# ZBIOR
## Wiadomości Tygodniowych.

w Krakowie

Kwartał Czwarty Num: 6.

*Dnia 5. Grudnia R. P. 1784.*

### *Jeśli potrzeba Przełożonym uczyć ſię poſłuſzeńſtwa? (a)*

Iż dwoiacy są Obywatele, iedni ná Przełożeńſtwie, drudzy pod poſłuſzeńſtwem: maią umieć nauki i Przełożeńſtwa i poſłuſzeńſtwa. Ale iż niektórzy Przełożeni i Panowie, z Przełożonych i Panow ſię rodzą, nigdy pod poſłuſzeńſtwem nie bywaiąc: ieſt pytanie. Jesli tacy Przełożeni maią umieć powinności poſłuſzeńſtwa? Iż maią umieć te dowody są.

Ww Pier-

(a) *Sebaſtyan Petrycy w przydatkach do Xiąg politycznych.* na karcie 182.

Pierwszy. Przez czego nie umie roſkazować Przełożony, tego mu koniecznie potrzeba: ale Przełożony nieumieiąc poſłuſzeńſtwa, nie umie roſkazować poſlug Rzeczypoſpolitey. Abowiem nieumieiętny, nie może umieiętnemu nic roſkazać: iako nieświadom będąc roboty Aptekarſkiey, nie może roſkazać Aptykarczykowi aby lekarſtwo zgotował, bo takby głupi mądrego cwiczył: tedy Przełożonemu potrzeba się uczyć poſłuſzeńſtwa, aby inſzym poddanym umiał roſkazać poſługować.

Jako żołnierz nie może bydź dobrym Rotmiſtrzem albo Hetmanem, który nie bywał w potrzebie, nieświadom będąc poſłuſzeńſtwa żołnierſkiego: tak też Rządca Rzeczypoſpolitey i Przełożony, nie może bydź Przełożonym, i nie może rządzić dobrze, ieśli nie był pod Przełożeńſtwem poſluſznym: gdyż kto nieświadom robot goſpodarſkich, nie może roſkazować poddanym roboty. Przeto Przełożonemu potrzeba uczyć ſię poſłuſzeńſtwa.

Na czym należy rząd i przełożeńſtwo, tego się Przełożonemu uczyć potrzeba: ale na wiadomości poſług Obywatelſkich, zależy rząd i Przełożeńſtwo.

Bo

Bo żaden mądrze nie umie roſkazować, który nie będąc pod poſłuſzeńſtwem, nie nauczył ſię rządzić i roſkazować: tedy Przełożonemu potrzeba ſię uczyć poſług Obywatelſkich albo poſłuſzeńſtwa.

Gdzieby Przełożonemu nie potrzeba się uczyć poſłuſzeńſtwa, tedyby mu nie trzeba było rady, Konsyliarzow i małego o ſobie trzymania: ale Przełożonego nic nie może lepiey zdobić, iako małe o ſobie rozumienie, iako dokładanie ſię rady w ſprawach Rzeczypoſpolitey, iako poſłuſzeńſtwo gdy dobrze radzą, iako poſłuſzeńſtwo Praw. A tak Przełożonemu potrzeba się uczyć poſłuſzeńſtwa.

Co pobożność i natura roſkazuie, temu ma bydź poſłuſzen Przełożony. Bo natura w ſwoich ſprawach nie błądzi, i sumnienie ludzkie nieomylną naukę daie błędu. Ale natura roſkazuie poſłuſzeńſtwo: i sumnienie także. Roſkazuie pobożność poſłuſznym bydź Panu Bogu, nie czynić tego czymby się miał obrazić, czynić ludziom potrzebnym dobrze. Natura też każe głupiemu poſłuſznym bydź mądremu, synowi Oycu, młodſzemu ſtarſzym &c: A tak Przełożonemu potrzeba się uczyć poſłuſzeńſtwa.

Że się Przełożonemu posłuszeństwa uczyć nie potrzeba, dowody mogą bydź takie. Pierwszy. Przełożonego powinność iest roskazować, nieroskazaniu posłusznym bydź panować niepoddanym bydź. Bo Przełożony czyli urząd, nosi na sobie osobę wszystkiego Obywatelstwa, która nie podlega nikomu. A tak Przełożonemu nie iest potrzebna nauka poddaństwa i usługowania.

Drugi. Przełożony na mieyscu Bożym iest, i wszystkiego kraiu osobę ma na sobie, iako się dopiero powiedziało: ale Pan Bóg nie podległy iest nikomu: posłuszeństwa żadnego nikomu nie czyni: ani poddane iest prawo, gdyż samo prawo wnosi w nas i stanowi: tedy też Przełożony nie ma bydź poddanym, nie ma posłuszeństwa nikomu czynić, dla czego nie potrzeba mu się go uczyć.

Trzeci. Co iest dobrowolnego, do tego przymuszać żaden nie może: ale na dobrey woli zależy to Przełożonego. Panu Bogu, Rodzicom, prawom, bydź poddanym: słuchać dobrze radzącego, gdyż takowe rzeczy z musu w Przełożonych nie pochodzą, których nie może żaden

skarać

ſkarać: tedy nie potrzeba Przełożonym poſluſzeńſtwa.

Czwarty. Gdzieby poſluſzeńſtwo potrzebne było Przełożonym, tedyby za niepoſluſzeńſtwo godzien karania: ale nie może żaden Króla karać: bo ieſt głową wſzyſtkiey Rzeczypoſpolitey, mieyſca za pozwem ſtania nigdzie, żaden go nie może sądzić. Przeto Królowi poſluſzeńſtwo nie ieſt potrzebne.

Piąty. Poddańſtwa niewolniczego nie ma się uczyć Przełożony: gdyż to ieſt ſtaranie iego, aby i sam i Obywatele iego wolność mieli i swobodę: ale poſluſzeńſtwa się uczyć ieſt poddańſtwa niewolniczego uczyć się: gdyż poſluſzeńſtwo nie może bydź przez poddańſtwa. Przeto Przełożonemu nie potrzeba ſię uczyć poſluſzeńſtwa.

Aby ſię ta wątpliwość mogła rozſtrzygnąć, nayprzod to położę: iż poſluſzeńſtwo ieſt dwoiakie, iedno niewolnicze, iakie bywa poddanych Panu: drugie mieyſkie, iakie bywa synów Oycom. Przełożonych może dwoiakim względem rozumieć: Nayprzod względem do Boga

którego osobę na sobie noszą: potym względem rządu, ktòry czynić powinni. Tak tedy może bydź wątpliwość rozstrzygniona. Przełożeni nie powinni się uczyć posłuszeństwa niewolniczego, iakie iest w Kmieciech: ale się powinni uczyć posłuszeństwa Obywatelskiego, iakie iest wolnych ludzi: bo żaden nie może dobrze roskazać, kto posługi tey którą roskazuie nieświadom. Druga względem tego że są naywyżsi nie powinni się uczyć posłuszeństwa, bo im żaden nie ma roskazować, zwłaszcza naywyższym Przełożonym: względem zaś rządu, powinni się uczyć posłuszeństwa. Bo rządzić żaden nie umie, który nie żyie pod rządem.

Ná dowody niżey położone odpowiedzieć tak można. Na pierwszy. Acz Przełożonego własna powinność iest roskazować ludziom i swoim poddanym: iednak iż też sam iest Bóg nayprzod, po Bogu rozumowi, ktòry iest cząstką Boga, poddany: ma posłuszeństwo umieć Boże i rozumu. Na drugi. Przełożonych i urząd zowiemy Bogami, nie iżby w sobie mieli istność Bostwa: ale iż maią mieć podobieństwo sprawiedliwości Boskiey: którey posłuszni i poddani maią bydź. Druga, wzglę-

względem Osoby Boskiey którą ná sobie noszą, i względem poddanych, nie powinni umieć poddaństwa, ale względem rządu powinni się poddaństwa uczyć: bo sam niewiadomy posłuszeństwa, nie może dobrze roskazować posłuszeństwa drugim.

Ną trzeci. Dobrowolno dwoiakie względem Człowieka: względem urzędu. Co się tknie Osoby Przełożonego samey, na iego dobrey woli iest bydź posłusznym Prawom; zaś z strony urzędu, powinien bydź posłusznym Prawom i rozumowi. Bo tak porządek Obywatelski roskazuie, iż żaden nie ma nikomu nakazować posłuszeństwa, który się nie nauczył bydź posłusznym rady. Na czwarty. Karanie dwoiakie iest, lekkość, sromota: takim karaniem bywaią karani Królowie, za swe występki i nieposłuszeństwo: gdy Historykowie do potomnych czasow napiszą, iako który Król zle niebacznie, nieprzystoynie sobie na urzędzie postępował: á chociażby też zakazował pisać iego powinny, Następca, iednak podaniem takiego Przełożonego między sobą za naymnieyszą przyczyną potaiemnie biczuią. Tak karanie za nieposłuszeństwo swoie prawom, odnosi Król, lekkość, naśmiewisko,

sro-

sromotę. Drugie kara nie ieſt, nadgroda przewinienia abo pieniężna, abo odięciem żywota: takie karanie przyſtoi Obywatelom inſzym, ktorzy gdy co złego uczynią, gdy niepoſłuſzni bywaią Krolowi i Prawu, bywaią karani winą iaką, abo garłem, abo wyświeceniem. Zaden Krola karać nie może poślednim karaniem: ale pierwſzym karaniem, sromotą, lekkością, wſzyſcy poddani karzą i biczuią. Na piąty. Prawda ieſt iż Krolowie i Panowie nie maią ſię uczyć poddańſtwa, i robot niewolniczych: ale powinni ſię uczyć poddańſtwa Obywatelſkiego: iakie okazał Quintus Fabius Maximus Synowi swemu, z ktorym ſię potkał Staroſta nad iedną Prowincyą będąc, z synem Rzymſkim Raycą, nie oddał pokłonu zwykłego Panu Rzymſkiemu, poſłał do niego syn aby z konia zsiadł á powinność oddał Burmiſtrzowi, uczynił tak mowiąc: Synu miły, uczyniłem to nie iżbym miał Przełożeńſtwo twe wzgardzić, ale abym ſię doświadczył, iakbyś ſobie Przełożeńſtwo ważył, i umiał w nim poſtępować.

*Co wzroſt i uroda pomaga do Urzedu?*

Wiele rzeczy wielkich i znacznych, to ieſt, nie tylko godności, umieiętności,

roſtropności, ale i urody i gładkości do urzędu potrzeba. Między Izraelitami Saul urodą nikomu nie uſtępuiąc, na Króleſtwo wybrany, wſzyſtkich ramionami przewyżſzał. Y mówił o nim zalecaiąc go Samuel: Widzicie iakiego ſobie Pan Bóg obrał bo nie ma mu równego we wſzyſtkim ludu Izraelſkim. W Meroe nie mogł żaden trzymać naywyżſzego urzędu, iedno który był wielkiego ciała i grubego. Kathei Indowie żadnego nie brali na Króleſtwo, iedno który inſzych przechodził gładkością i urodą, Homerus z onych bohatyrów naymężnieyſzych i naykſztaltnieyſzych, co ſię tknie urody wſpomina Hektora i Achilla. Xerxes Perſki Król, maiąc w swoim woyſku potrzykroć, ſto, tyſięcy, wſzyſtkich wzroſtem i urodą przewyżſzał, Demetrius Poliorcetes Antygona Aſsyryiſkiego Króla syn, urodą i gładkością taką był, iż go żaden malarz tak pięknie wymalować nie mogł. Scypiona Afrykana wzroſt i uroda w podziwieniu w Hiſzpanii y u grubych ludzi była. Auguſtus Ceſarz miał cos w oczach Boſkiego i wdzięcznego, że drudzy czasem musieli od iaſności oczu iego, ſpuſzczać na ziemię twarz swoię, o czym Swetoniuſz piſze. Antonius

Dio-

Diodumerus Cefarz, ſkoro wdział na ſię ubior czerwony, i Ceſarſką wziął koronę, zdał tak iasny iak gwiazda, tak iż dla wdzięczności oney każdy go ſzanował. Nad Maximina mnieyſzego, iż nie było gładſzego Ceſarza, śmiał to lud Rzymſki przyſięgą twierdzić, Karzeł wielki Ceſarz, wyſokiego wzroſtu był, ciała grubego, członków przyſtoynych, pięknej twarzy, siwizny uczciwey, oblicza maieſtatu pełnego, i ſtanu ciała kſztałtnego. Także Rudolphus Ceſarz Zygmunt, Maxymilian pierwſzy. A Lacedemończycy prawo uczynili, aby żaden chromy Królem nie był. Do tego przydam, iż gdzie ieſt gładkość i kſztałt przyſtoyny ciała, tam też dowcipu oſtrości i pięknego rozumu ſpodziewać ſię trzeba. Zaś przeciwnym ſpoſobem, ſzpetność ciała, okazuie ſzpetność i złość umyſłu. Rzadko bywa dobrych obyczaiów który ſprosney urody ieſt zkąd przyſłowie u Polakow, co ſzpetne to złe. A Wirgiliuſz powiada, iż z gładkiego ciała cnota pochodząc, coś ma wdzięcznego i pożytecznego.

*Gratior & pulchrior veniens è corpore virtus - - - -*

A Por-

A Porfiryuſz Filozof wſpomina wierſz Greckiego Poety, Eurypidesa mniemam;

*Sama uroda i weyrzenie iego,*
*Ukazuie bydź Kroleſtwa godnego.*

Aryſton mawiał: że proſty bót ukazuie piękną nogę: á uroda i wzroſt grzeczny, ieſt znakiem duſze urodziwey i czerſtwey. Aſpaziuſz Raweńczyk Sekretarz Alexandra syna Mammei Ceſarza, niechciał iedno urodziwe ſługi chować, mówiąc że ſzpetne duſze w ſzpetnych ciałach mieſzkaią. Bo w kraſnym ciele rzadka niecnota: chyba że ſię trafi, iak w goſpodzie dobrey zły Goſpodarz: ale poſpolicie iaka uroda, taka duſza: *qualis forma: talis anima.*

Gładkość nie tylko do cnoty mniemania ludzi przywodzi, ale też i wzroſt. Nie bez przyczyny Lacedemońſcy Eſſorowie, Anchidama Króla pieniężną winą dobrze ſkarali, iż żonę małego wzroſtu poiął: z którey rozumieli że się miały rodzić białey płci Królewny, abo Królikowie nie Królowie. A tak wiele rzeczy potrzeba przyſtoynych do urzędu, iednak niektóre przednieyſze muſzą bydź,

dru-

drugie poślednieysze: roſtropność pierwſza niżli gładkość: mądrość rządu, niżli wzroſt. A przecie i te rzeczy poślednie chociaż są nie pomału zalecaią urząd. A chociaż może każdy niecnoty swey nagrodzić cnotą i obyczaymi: ale poſpolity człowiek, nie tak daleko w rzeczy wglądaiąc, mniey o tym rozumie, niż o owych których przyrodzenie urodziwemi uczyniło. Filipomen Acheyſkie Xiąże, do swego przyiaciela na obiad przyſzedł zaproſzony będąc: nie zaſtał onego przyiaciela swego: á żona iego, która około onego obiadu gotowania chodziła, nie znaiąc go, ale że urodziwy nie był, ſługą go rozumieiąc zaproſzonego Pana, prosiła go aby iey drew urąbał. Rąbie, á on iego przyiaciel przyidzie zaſtanie go rąbiąc: zdziwi się, obłapi go: coż naylepſzego czyniſz (rzecze) zacne i Przemożne Xiąże Filipomenie? On twarzą weſołą odpowie: zá nieurodę ſwoię karanie podeymuię.

Lecz nie tylko trudno maią się naleść we wſzyſtkich rzeczach ludzie równi: chyba iedną wolnością, Szlacheſtwem: ale w różności urody, w rozdawaniu darów swoich, dziwna i ſzczodrą

ieſt

iest natura ta, iż iednemu to, drugiemu owo daie, czego iednemu umknie, to mu w drugim nagrodzi, tak iż nie może żaden skarżyć się na naturę iakoby miała bydź macochą nie Matką wszystkim.

---

*Kontynuacya czyli Przestroga względem trucia Arszenikiem Szczurow i Myszy.*

2.) Zapobiegaiąc temu ażeby myszy albo szczury, które tey trucizny skosztuią, nie tak ią łatwo nazad z siebie zwracały, ale raczey prędko od niey zdychały, trzeba zachować przyzwoitą proporcyą tłuszczu do arszeniku. Dla tego trzeba odważyć tyle arszeniku, iak świeżego niesłonego masła, tylko z tą ostrożnością, aby się nic z trucizny nie rozsypało ani iey na ważkach nie zostało, potym rozbiia się drewnianą łopatką i mięsza dobrze masło z arszenikiem, poki się nie zrobi z niego biała massa. Jak tylko mysz albo szczur choć naymniey skosztuie z tego, zaraz musi zdychać. Ale ieżeli bierze się więcey masła niż arszeniku, albo mięsza ie razem, nie łopatką drewnianą, ale iaką łyżką cynową, żelazną lub metalową, to się daie przez

to

to ſpoſobność tym naprzykrzonym ſtworzeniom do wyrzucenia z siebie trucizny, przynaymniey po części.

3.) Z owey trucizny kładzie się cokolwiek w talerzyki gancarſkiey roboty, i rozſtawia się po różnych mieyſcach, które trzeba ſobie naznaczyć w książce aby się którego nie zapomniało. Mieyſca te obierać trzeba takie, gdzie żadne inne ſtworzenie ani człowiek nie dochodzi. Trzy á naywięcey 4 dni wyſtarczą na wytępienie w domu iakim tego gadu. Przez ten czás bowiem iedna część myſzy i ſzczurów wyzdycha, á druga nie mogąc cierpieć tyle trupów, ucieknie. Na ow czas trzeba pozbierać wſzyſtkie owe talerzyki, i zakopać ie głęboko w ziemi, aby ich żaden pies nie mogł odgrzebać.

4.) Pod ten czas gdy ieſt założona trucizna, trzeba wſzyſtkie leguminy i żywności pozamykać, á nawet i wodę nakrywać z wielką pilnością, aby się do niey żadne ſtworzenie otrute nie doſtało, dla tego, aby nie miały czym gasić wielkiego pragnienia swego i prędzey zdychały.

## LIST DRUGI.

z *Wiednia 11. Maia 1784.*

Młode Damy z naywyżſzey Klaſsy w Wiedniu, różnią się, iak wſzędzie przez cnoty i wady młodości zwyczayne. Przecież muſzę ia wyznać, że więcey w tey Klaſsie znayduie się cnot, niż wad i przywar. Większa część tych Dam młodych, przepędziły młodość swoię w owych Domach Edukacyinych, które przychylna, Społeczności Ceſarzowa *Marya Tereſsa* pofundowała. Widać z wielu tych Dam, że się w ſzczęśliwym czasie urodziły, w czasie w którym światło rozumu zaczęło rzucać niektóre promienie. Prawda, że te promienie są ieſzcze słabe, i boię się bardzo, aby nie długo nie zgaſły znowu. Prawie we wſzyſtkich kraiach chcą żeby ludzie byli tylko żołnierzami, a przeſtali być ludźmi. Rozumieią, iż płeć żeńſka ieſt tylko do ſamey zabawy mężczyzn ſtworzona; i dla tego znoſzą wſzyſtkie domy przeznaczone do Edukacyi kobiet, i czynią milliony

tych

tych ſtworzeń ieſzcze nieſzczęśliwſzemi niż były. Edukacya, ieſt to główna zaſada kunſztu ſtatyſtycznego, i Monarcha, lub Rząd iakiego kraiu, który zaniedbuie Edukacyi poddanych swoich, pokazuie iawnie przed całym światem, że się nie zna na tym, co do iego urzędu należy.---- Ale to, wſpomniało się tylko, iakby niechcąc.

Klaſsa Dam młodych naywyżſzego ſtanu w Wiedniu, liczy w ſobie naywybornieyſze duſze, iakie tylko można ſobie w myśli wyſtawić, i życzę ſobie, żebym to samo mógł mówić o mężczyznach. Ale Wiedeńczyk będzie zawſze Wiedeńczykiem. Wróćmy się do Dam, między któremi naſtępuiące naygodnieyſze zdaią się być wſpomnienia: Graffowa *Iichy* z domu *Khèvenhüller*. Nie wiem dla czego, ale bardzo ia ſzanuię tę Damę, lubom z nią nigdy nie mówił ani iednego ſłowka. Zdaie mi się iednak, że serce i umyſł iey, są bardzo dobre. Graffowa *Seilern* z domu *Auerſperg*, która wiele dobrego czyni taiemnie. Graffowa *Hoyos*, córka Xiężny *Clari*. Przeſzły Francuſki Poſeł, a teraźnieyſzy Miniſter gabinetowy Baron *Breteuil*, o którego sercu i umyśle bardzo trzymam, zwykł był mawiać o niey, iż była iedną z nayrozumnieyſzych Dam Wiedeńſkich. *Reſzta na potym.*